

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym“ wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub bez przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe pocztowej w Kasie Oszczędnościowej Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym“ 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryjowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonialne 20 gr. W n-ach świątecznych na prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Niedziela 3-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Knowania Czarneckisa.
Caillaux.
Skierka. Przechadzki po Wilnie.
Szczegóły katastrofy kolejowej pod Starogardem.
Wybuch bomby w redakcji „Walki Ludu“.
Komunista strzela do posterunkowego.
Kawalerowie „Odrodzenia Polski“

Knowania p. Czarneckisa.

Kilkudniowa nieoficjalna wizyta ministra Czarneckisa w Rydze zacznie owocować dopiero w pierwszych dniach czerwca, na które wyznaczono konferencję ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Litwy i Estonji.

Min. Czarneckis kontynuuje politykę swego poprzednika p. Gaiwanuskasa i tedy nie od rzeczy będzie przypomnieć jakie rezultaty i w jakim celu była zwołana przed rokiem konferencja bałtycka w Kownie.

Ustalono wtedy przedewszystkiem że Litwa, Łotwa i Estonia będą prowadziły wspólną politykę zagraniczną oraz dadzą sobie największe uprzywilejowanie w dziedzinie taryf celnych.

Pierwsza część uchwały wymierzona była wyraźnie przeciw Polsce. Konferencja kowieńska odbywała się w połowie maja, i czyniono już wówczas przygotowania przed nadchodzącą sesją Ligi Narodów. Zławsza energicznie zabiegała Litwa, łudząc się nadzieją wysunięcia na nowo rękomej swej krzywdy — sprawy Wileńskiej.

Min. Czarneckis będzie zabiegał o to samo co jego poprzednik. W wywiadach prasowych oświadczył on, że nie tylko w stosunkach polsko-litewskich zmian żadnych nie zasła, lecz nie ma nadziei nawet aby w najbliższej przyszłości mogły one nastąpić. Na przeszkodzie temu ma stać Polska.

Ta enuncjacja ministra wskazuje wyraźnie jakie nastroje będzie się on starał wytworzyć na czerwcowej konferencji. Konferencje państw bałtyckich aranżowane przez Litwę mają być przeciwwagą dla narad ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonji,

Finlandji i Polski odbywających rok rocznie.

Poza organizowaniem bałtyckiego frontu przeciw Polsce przez Litwę na przyszłej konferencji poruszona zostanie sprawa unji celnej Łotwy, Estonji i Litwy. W czasie wizyty w Rydze min. Czarneckis unikał odpowiedzi w tej sprawie co daje prawo do snucia przypuszczeń, iż przyłączenie się Litwy do unji celnej ma być tą koncesją za którą Litwa ma pozyskać Łotwę i Estonji dla swej polityki przeciw Polsce. Rozmowy na ten temat postanowiono odłożyć do czasu konferencji i ograniczono się do zapewnienia, że unja celna jest rzeczą konieczną dla owocnej współpracy ekonomicznej państw w skład jej wchodzących.

Idea związku celnego państw w Bałtyckich z Rosją na czele nie jest obecnie aktualną. Rok ubiegły od czasu konferencji kowieńskiej otworzył oczy politykom Łotwy i Estonji, a zwłaszcza Estonji na niebezpieczeństwo chociażby ekonomicznej współpracy z Sowietami.

Jakie będą owoce „nieoficjalnej“ wizyty litewskiego ministra w Rydze oczywiście teraz zawczasie przewidywać. Zaznaczyć tylko należy, że wyjechał on z Rygi ożywiony jak najlepszymi nadziejami.

Dla Polski zabiegaj p. Czarneckisa nie powinny być ojętne. Odwrotnie muszą one zwrócić uwagę jak czynników miarodajnych tak całego społeczeństwa. Uchroni to nas od niespodzianek, jakie odfitowały w roku ubiegłym na sesji Ligi Narodów w związku z wysunięciem jeszcze tam pretensją Litwy do Wilna.

icz.

Wybuch bomby w redakcji „Walka Ludu“

Onegdaj w Warszawie około godziny 9-iej mieszkańcy domu Nr. 38 na Starym Mieście usłyszeli cichy huk i następnie jęki. Głosy dochodziły z mieszkania znajdującego się o piętro niżej, a zajmowanego przez ugrupowanie sejmowe. „Niezależną partję Chłopską“. W lokalu tym mieszkała się również redakcja organu partji p. n. „Walka Ludu“, którego redaktorem był niejaki Czesław Trojanowski.

Zaniepokojony usłyszanymi głosami jeden z mieszkańców Gołębiowski zawiadomił dozorcę domu. Udano się niezwłocznie do lokalu na pierwszym piętrze. Na alarmujące dzwonięcie drzwi wejściowe otworzył, zamieszkujący tam wspólnie z Trojanowskim jeden z posłów N. P. Ch. Szopiel.

Z za drzwi jednego z pokoi dochodziły zupełnie wyraźnie przejmujące jęki.

Zawezwano jednocześnie petniącego opodal wartę posterunkowego policji. Po wejściu do pokoju zauważono Trojanowskiego leżącego w kołtuży k.wi. Na stole leżały jakieś odłamki żelaza i blachy. Wezwano pogotowie ratunkowe. Równocześnie przybyły posterunkowy zawezwany pomocy lekarskiej z miasta. Ratowaniem ranionego zajął się lekarz prywatny. W chwilę potem przybyło pogotowie ratunkowe. Po zbadaniu okazało się, że Trojanowski otrzymał dwie rany postrzałowe głowy, ranę lewego oka oraz klątki piersiowej. Po nałożeniu pierwszych opatrunków przewieziono go do szpitala św. Rocha.

Z przeprowadzonego na miejscu śledztwa wynika, że Trojanowski doznał poranień wskutek wybuchu bomby, którą sam przygotował. Znajdując się w tym czasie w mieszkaniu pos. Szopiel nie umie dać żadnych wyjaśnień, gdyż jak oświadczył już spał.

Mimo spóźnionej pory na miejsce wypadku przybył, prócz władz bezpieczeństwa publicznego, prokurator, który przystąpił niezwłocznie do badania na miejscu okoliczności związanych z tą sprawą. Szczegóły śledztwa, z łatwo zrozumiałymi dowodami, trzymane są dotąd w tajemnicy.

W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono materiały bardzo kompromitujące. W łóżku samego redaktora znaleziono zapas broni i pyroksyliny.

WARSZAWA, 2. V. (tel. wł. Słowa) Winowajca wczorajszego wybuchu Trojanowski leży nieprzytomny w szpitalu św. Ducha. Oczywiście zeznań jeszcze nie składał ze względu na stan zdrowia. Jest silnie strzeżony.

Szczegóły katastrofy pod Starogardem

Gdzie nastąpiła katastrofa?

WARSZAWA, 2.V. (PAT). Wypadek kolejowy pod stacją Starogard zdarzył się w odległości 2 i pół kilometra od stacji w kierunku Tczewa, w nocy na 1 maja o godz. 23 min. 35 z pociągiem pośpiesznym Nr. 907, dążącym z Wystrucia (Insterburg) do Berlina bez zatrzymywania się, na obszarze Polski. Pociąg składał się z parowozu P. K. P., prowadzonego przez obsługę polską i 9 wagonów pulmanowskich tow. Reichsbahn z obsługą wagonową niemiecką. 20 min. przedtem w tym samym kierunku przeszedł taki sam pociąg pośpieszny Nr. 905.

Wypadek nastąpił w łuku na nasypie wysokości do 8 metrów, położonym w lesie. Wykoleiły się w kierunku stycznym do łuku, pochyliły się na zewnątrz i zerwały skarpę nasypu parowóz, a za nim 5 wagonów. 4 wagony ostatnie pozostały na torze.

Układ wykolejonych wagonów, na linii niemal prostej z parowozem w kierunku stycznym do łuku wskazuje, że przyczyną wypadku nie było uszkodzenie taboru, albo wadliwy stan toru, lecz nastąpiło tu wyskoczenie z szyn całej pierwszej części pociągu.

Ślady zamachu.

Ślady, spostrzeżone na szynach i pokładach wykazują, że szyny zostały rozkręcone w miejscach styczności i koniec toru w całości przesunięty nazewnątrz łuku na skarpę. Znaleziono w pobliżu i ukryte w lesie lewar wozowy i słupek drewniany, ze śladami odcisków obok, zgadzających się z takimi samymi odciskami na torze, były niewątpliwie narzędziami do wykonania tego przesunięcia przez sprawców, widocznie obznajmionych z techniką budowy toru.

Przyczyną wykolejenia się pociągu Nr 907 jest niewątpliwie zamach zbrodniczy, a zastosowanie w tym wypadku przesunięcia całego toru lewarem świadczy o inteligentnym kierownictwie technicznym, albowiem zbyt złożona na pierwszy rzut oka manipulacja przesunięcia całego toru lewarem, opartym na skrajną szynę toru sąsiedniego, jest w istocie rzeczą, wobec konstrukcji toru, daleko prostszą i szybszą, niż złuzowanie i wyjęcie pojedynczej szyny. Znaleziony lewar wymaga do przeniesienia i użycia przynajmniej dwóch ludzi. Należy zaznaczyć, że manipulacja przesunięcia szyn przy pomocy lewaru nie wymagała dłuższego czasu, niż 20 minut, dzielących przejazd pociągów pośpiesznych NrNr 905 i 907.

Kto sprawca zamachu?

Systematyczne powtarzanie się zamachów na pociągi pospieszne i celowe ich przeprowadzanie zdają się wskazywać na to, że organizacja ich idzie z jednego ośrodka. Zatem przemawia również ostatni zamach, dokonany na terenie tak aktualnym pod względem politycznym, jak t. zw. „korytarz polski“ i wykolejenie się w nim pociągu niemieckiego. Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z dyrekcji Gdańskiej, właściciel lewaru, znalezionej opodal miejsca katastrofy w lesie został aresztowany.

Nagroda za wykrycie sprawców.

P. minister kolei wyznaczył nagrodę w sumie 50 tysięcy złotych za wykrycie sprawców zbrodniczego zamachu. Szczegółowe dochodzenie służbowe i techniczne prowadzone jest przez komisję ministerjalną, delegowaną z Warszawy. Siedziwo sądowe prowadzi władza prokuratorska. P. minister kolei zwołał na dzień 4 maja konferencję p.p. prezesów dyrekcji kolejowych, z udziałem przedstawicieli władz bezpieczeństwa, celem przeprowadzenia rewizji obecnego stanu służby obchodowej na P. K. P. Rewizja ta pójdzie w kierunku wzmocnienia służby obchodowej na polskich liniach kolejowych.

Pierwszy maj w Moskwie i w Mińsku.

Wielki dzień spójni czerwonej armji.

MOSKWA, 2.V. (Pat). Dzień pierwszego maja w Moskwie poświęcono demonstracjom, skierowanym przeciwko całemu światu. Na czerwonym placu pod Kremlem odbyła się wielka demonstracja wojsk czerwonych, zakończona rewją wojskową. Przewodniczącą Rewwojensowietu Frunze przyjmował defiladę z podwyższenia mauzoleum Lenina, poczem wygłosił z konia wielką polityczną mowę. Przemówienie swoje zakończył Frunze temi słowami: „Pierwszego maja — to wielki dzień życia i spójni czerwonej armji. Do otenzywę burżuazji odpowiemy jeszcze większym zespoleniem szeregów czerwonych wojsk.“ — Po przemówieniu, Frunze odebrał od krasnoarmiejców przysięgę na wierność komunizmowi.

Z Mińska donoszą:

Dzień 1-go maja obchodzono nie tyle uroczystości, co tłumnie wobec zmobilizowanych na ten dzień pięciu roczników czerwonoarmistów.

Rewję wojskową na aerodromie, gdzie odbywał się obchód, przyjął przewodniczący CKW Białorusi Czerwiaków w otoczeniu przeszło dwudziestu innych dygnitarzy sowieckich.

Podczas rewji czerwonoarmiejski rocznika 1902 złożyli przysięgę. Następnie odbyło się przyjęcie trzech samolotów daru BODWF (T-wo przyjaciół loty powietrznej) przez eskadrę imienia Lenina. Prasa sowiecka w Mińsku wydała zwiększone numery.

Ku przestrodze Francji.

Wojskowe organizacje komunistyczne w Paryżu.

PARYZ. 2.V. (Pat). Le Matin stwierdza, że dokumenty, znalezione ostatnio w czasie rewizji, dokonanych w kołach komunistycznych, dostarczyły dowodów o istnieniu wojskowej organizacji komunistycznej, złożonej z 800 młodych ludzi, uzbrojonych w automatyczne pistolety. Ze wzmiankowanych dolumentów wynika również, że bojówka otrzymała z Moskwy, drogą przez Amerykę, 30 tysięcy dolarów. Sumę tę rozdzielono pomiędzy poszczególne osoby, które wydały pokwitowania na otrzymane pieniądze.

Agitator komunistyczny strzela do policjanta.

W nocy na 1 b. m. znaleziono obficie rozrzucone odezwy komunistyczne na ulicy Szyszkińskiej. Posterunkowy 4-go komisariatu Budachowski na tej że ulicy zauważył podejrzanego osobnika rozrzucającego jakieś papierki. Jak się okazało były to odezwy komunistyczne. W chwili gdy posterunkowy usiłował zatrzymać rozrzucającego odezwy osobnika, dał on do niego trzy strzały które na szczęście chybiły celu, poczem rzucił się do ucieczki porzucając paczkę zawierającą odezwy niezależnej partji socjalistycznej, drukowane w drukarni „Lux“.

Trzeci maj.

Dziś obchodzimy wielkie święto twórczych sił narodu. Czem była Konstytucja Trzeciego maja dla Polski! Wspaniałem odruchem całego ówczesnego społeczeństwa, punktem zwrotnym w dziejach państwa. Niestety losy rządziły inaczej. Bieg wypadków nie został powstrzymany.

Szczegółowy program obchodu dzisiejszego podaliśmy onegdaj. Główną część programu pochodzi defilada wojskowa zapowiadająca się imponująco. Rozwiną się one barwną wstęgą na ulicy Mickiewicza. Po południu wypełnią akademje zebrania i bezpłatne przedstawienia w teatrach dla młodzieży.

Miasto nasze już od wczoraj wieczer przybrało odświętną szatę. Orkестry wojskowe wczoraj wieczorem odegrały w różnych punktach capstrzyk zapowiadając w ten sposób uroczystość dnia dzisiejszego w której napewno nikogo nie zabraknie.

Sejm i Rząd.

U Premjera.

Wczoraj Premier p. Orabski przyjął posła pełnomocnego w Moskwie d-ra Kętrzyńskiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

Następnie konferował p. Premier z bawiarzami w Warszawie, posłem polskim w Berlinie, p. Olszowskim.

Świadectwa. Niezamożności a paszporty Zagraniczne.

Pan minister skarbu wyjaśniał, iż zaświadczenia niezamożności uzyskiwane do prawa otrzymania ulgowego paszportu zagranicę mogą być wydawane przez komisariaty pylcji państwowej względnie powiatowe komendy policji po uprzednim zaciągnięciu informacji we właściwym urzędzie skarbowym i co do wysokości dochodu danej osoby, — Za osoby niezamożne i wskutek tego zasługujące na udzielenie paszportu ulgowego na wyjazd zagranicę mogą być uważane tylko także osoby, którym do wymiaru podatku dochodowego za 1924 r. przyjęto nie wyżej jak 3.600 zł. dochodu; majątek, stanowiący podstawę wymiaru podatku majątkowego, oszacowano nie wyżej 20.000 zł., obrót zaś z r. 1924 do wymiaru podatku przemysłowego ustalono nie wyżej 15.000 złotych.

Na „Skarb“.

WARSZAWA, 2 V. PAT. Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów donosi, że we wszystkich urzędach pocztowych w państwie można nabywać znaczki pocztowe z nadrukiem: „Na Skarb“.

TEATR POLSKI

O godz. 4-iej pp.

przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych

Damy i Huzary

komedia Al. Fredry.

O o godz. 8-iej w.

Nie-Boska komedia

XV obrazach
Z. Kraszińskiego.

TEATR WIELKI.

Dziś

premiera

HRABINA

opera Moniuszki.

Początek o g. 8-iej

Burberry
Tournevery
Demisezonowe

PLASZCZE Gabardinowe
Nieprzemak.

Najnowsze fasony

Jan Wokulski i S-ka

Wielka 9. Telef. 182.

Dr. S. Margolis

Gabinet Roentgenowski
przeświellania, zdjęcia i leczenie promieniami Roentgena.

Wileńska 39 (róg Mostowej).

Wyprzedaż MEBLI

pokoju jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni i części pojedynczych.

S. Ancewicz, Wilno.

Nr. 15. ul. Niemiecka Nr. 15

Pan Caillaux.

Przedwczesna śmierć Kiderlen-Waechtera stała się ciosem, który Niemcy pojęli dopiero w ciągu wojny.

Nieokreślone pojęcie i sposobu życia podkopały mu w końcu ustrój i skróciły życie. Ciągłe miał starcia z urzędnikami w służbie dyplomatycznej na tle niechętnego obcowania ich z pewną damą, z którą utrzymywał szeroko omawiane stosunki. Nikt inny nie byłby uznał za stosowne, aby w tej właśnie chwili, kiedy napięcie między oboma krajami było doprowadzone do maximum, urządzić sobie wycieczkę z baronową de V. za granicę francuską. Chociaż podróżowali oni incognito, było zawsze b. możliwym że minister niemiecki zostanie poznany, co przy stanie opinii publicznej mogło doprowadzić do awantury. Quai d'Orsay było mocno zaniepokojone. Caillaux więc wysłał instukcję do prefekta danego departamentu, aby przyjęto oficjalnie niemieckiego męża stanu i nawet kazał sporządzić fotografie ministra i jego towarzyszy. Kiderlen-Waechter, był mocno niezadowolony z tej przery i musiał się czempredzej wycofać.

Brak finexji wynagradzał on sobie traźnością posunięć i jasnością przewidywań. Zdawał sobie dokładnie sprawę z niebezpiecznej niekompetencji Kaisera i z miernoty kanclerza Bethmana-Hollweg'a. Listy jego do baronowej V. których tylko część została wydana, wykazują to w zabawnym sposobie. W tej korespondencji Kaiser występuje pod nazwą la fourrure, a kanclerz la petite betu, Kiderlen-Waechter stale okazuje pogardę dla tej pary którą nazywa: Les deux vieilles femmes. W lipcu 1911 flota brytyjska i niemiecka miały się na manewrach spotkać na norweskich wodach; na nieszczęście, data ta wypadła 1 dzień przed końcem wizyty cesarskiej w Norwegii i Kiderlen-Waechter mocno się przeraził. „Avec son temperament, en vuend deux grandes flotés, il perdrait son equilibrium, dépassera les bornes, et fera Dieux sait quelles betises”, pisze on do baronowej V. Porozumiewawszy się z Ambasadorem angielskim Sir Edwardem Goschem, zmieniają odpowiednio datę. Mówiąc znów o tem do baronowej V. pisze o cesarzu: „Dans son exuberance il dirait et traiterait des choses qui rendraient les Anglais méfians, parce que — ne connaissant pas son étouderie ils croiraient qu'il ven les compromettre aux yeux de leurs amis. Et avec sont cela, nous cela, nous n'aurions, au réalite aucun but politique, rien que l'amusement de la fourrure.”

W układach które potem nastąpiły, Berlin był ośrodkiem; Francję umiejętnie przedstawiał Jules Cambon. Od początku wielki ten dyplomata odczuwał niedostateczne poparcie ze strony Quai d'Orsay i rozumiał, iż aby układy te doprowadziły do pożądaných wyników należało, aby Caillaux sam odegrał w nich rolę. Już w lipcu 1911 Cambon pisał prywatnie do Caillaux, że Kiderlen-Waechter, prawniczką będzie układy ze strony niemieckiej i, że dobrze byłoby, gdyby odczuł kierownictwo samego Caillaux'a ze strony Francuskiej.

Jasnym jest z tego i innych listów p. Cambon, że interwencji Caillaux'a żądał sam Ambasador, uważając to za zgodne z interesami Francji. Caillaux natychmiast poparł Ambasadora.

Czy tak postępując wkraczał w kompetencję ministra spraw zagranicznych jest rzeczą podrzędnej wagi. Niewątpliwie obraział tem p. de Selves i jego przyjaciel i drogo później to opłacił.

Nie mam zamiaru wchodzić w szczegóły tego konfliktu. Lecz wyższą i poważniejszą odpowiedzialność premjera, ze spełnienia powinności wobec Ojczyzny, pokryła jest naizupełnej tem, że wspomógł ambasadora na jego własne żądanie, i że w końcu szczęśliwy wynik układów jest zastugą Caillaux'a; taką jest w każdym razie opinia Cambona, którego zlania nie można lekko traktować. Pisząc do Caillaux'a 23-go października 1911 r. z Berlina wyraża nadzieję, że będzie mógł być przedstawionym pani Caillaux, za następnym pobylem w Paryżu i dodaje: „Et je serai heureux, que ce voyage put être prochain, car ce serait la preuve que la negotiation a la qu, elle vous avez preside et qui fera tant d'honneur a votre prevoynance et d'honneur d'etat est heureusement termine.”

3-go znow listopada pisze ambasadorowi: „Je crois que je puis en in vous feliciter d'avoir mene a bien par votre perseverance et votre volonte personnelle l'oeuvre de notre accord Marocain.”

Porozumienie cięższe oskarżenie że Caillaux wdawał się w układy z niemiecką amasada w Paryżu, jakąś drugą prywatną, poza plecami Cambona i p. de Selvesa. Faktem jest że niejaki pan Fonderes, francuz między 25 a 28 lipca zajmował się pośrednictwem między p. Caillaux a p. de Lancken, radcą niem. ambasadu; intrygę tę zapoczątkował ten ostatni, 28 lipca de Selves zakomunikował Caillauxowi dwie depesze, które od tego czasu stały się głosnemi pod nazwą des depeches vertes. Były to dwa telegramy od pana Schoena ambasadora niem. do ministerjum spraw zagranych. Wiadomości te zdeszyfrowali urzędnicy francuscy, p. de Selves i jak to zawsze się dzieje w takich wypadkach, napisano je na papierze zielonym. Depesze te zawierają opis rozmów Fonderes'a z de Lancken, mniej więcej zgodny z tym który złożył sam Caillaux. Prawdziwie ważna część stanowią ostatnie zdanie drugiej depeszy datowanej 9.30 rano 27 lipca: „Caillaux demande instamment qu'on ne fasse rien connaitre a Cambon de ses ouvertures.”

28 lipca rano p. de Selves zakomunikował tę depeszę Caillauxowi. Według jego raportu o tej rozmowie wynika że p. de Selves nie skazył się na działanie Caillaux'a poza jego plecami, ale zwrócił mu uwagę na słowa które wymagalły tajemnicy przed Cambonem. Caillaux zaprzeczył jakoby kiedykolwiek stawiał tego

rodzaju żądanie, owszem mówił że poprostu zbierał informacje które mogły by posłużyć Cambonowi w jego pertraktacjach z Kiderlen-Waechterem. I rzeczywiście 29 lipca posłał Caillaux pana Pietnego do Berlina aby donieść Cambonowi o rozmowach Fondera z Lancken'em. Czy uczynił to dlatego że depesze zostały przyłapane? Czy nie mylił się Kiderlen-Waechter, kiedy w liście do baronowej z 20 lipca, wspomniawszy o przyjeździe Lanckena z Paryża w sprawie rozmów z Fonderem, rozwdził się nad życzeniem Caillaux'a zachowania tajemnicy, dodając że od pewnego czasu wie o istniejącej rywalizacji między Cambonem a Caillaux'em, komu przypadnie zasługa szczęśliwego przeprowadzenia porozumienia z Niemcami?

Sądzę, że Caillaux rzeczywiście połączył tę uwagę z awanturą w depeszy. Ale uważałbym że cała ta historia pochodzi nie z zamiaru przeszkody Cambonowi, lecz poprostu z tendencji do intryg, pochłazącej z jego nienasyconej ruchliwości i w końcu nie złoego się nie stało. Przy zakończeniu pertraktacji mógł mu rzeczywiście Cambon powinszować w słowach więcej niż oficjalnie uprzejmych. Co więcej gdy później Caillaux stanął przed sątem, p. Jules Cambon powołany na świadka nie miał mu nic do zarzucenia.

Tyle o sprawie Agabru. W 1913 nastąpiła nagleda która przerwała jego polityczną karierę; w trzy dni po uniewinnieniu pani Caillaux, Niemcy rozpoczęły wojnę.

Aby zrozumieć zachowanie się Caillaux'a w tym czasie trzeba rozpatrzeć jego charakter i temperament.

Józef Caillaux jest człowiekiem wybitnych zdolności, niezmiordowanej energii i silnej woli. Dumny i nieogladający się na innych, posiada fizyczną i moralną odwagę w niezwykłym stopniu. Nie można go nazwać sympatycznym. Choc nie dorównywa w wymowie ani Briandowi ani Vivianiemu, może uchozić za wielkiego mówcę, ale i wtedy nawet metalicznie brzmiący głos, zachowanie się z natury aroganckie i ruchy niezgrabne choć energiczne, wszystko to usposabia wrogo do niego. Pierwsze wiatenie może być złagodzone jedynie, rzadką upolityków francuskich zalegającą jeźmnoć wymowy i ściłosci dowodzenia.

Często go nazywają fastueux (rozrzutny), chociaż faktycznie żyje on bardzo skromnie w Miers, i trzeba przyznać że jest niezmiernie popularnym w miasteczku gdzie spędził całe swoje życie. Zyskał sobie sławę wiedzą i zdolnościami finansowymi, ale nie jest on finansistą który wziął się do polityki, lecz politykiem do pewnego stopnia oddanym finansom. Podobno pracował kilka lat w Administration des Finances, lecz porzucił tę karierę w młodym wieku i dopiero po złozeniu godności ministra finansów został dyrektorem różnych banków i towarzystw. Ogólne jego wiadomości mają szersze podstawy niż u większości jego ówieśników, ale wiedza ta nie jest dość głęboką aby wywierać wpływ na jego pojęcia; słabą jego stroną intelektualną jest niezmiennosc poglądów, i pod tym względem tworzą oni z Briand'em dwa bieguny jeden z natury leniwy, choć umiający zdobyć

się na wybuchy energii, przystępny dla wszystkich poglądów i w najwzszym stopniu suotelny, drugi pilny i ciężko pracujący ale niezem niełatwo wzruszony chyba tem co się przydad może jego iaz już powięzym poglądami. Brak mu sądu, a nawet polityk który się—o nim wyraził, że brak mu „de bon sens“ miał rację. Ma on nieszczęsny zwyczaj otaczania się albo raczej wpadania w ręce jednostek nepoządanych, lub wprost niebezpiecznych awanturników. Wypływa to poniekond z jego ducha niespokojnego, a częściowo z braku talentu zjednywania sobie przyjaciół. Dla niego byle narzęzie jest lepsze od żadnego, więc też wybor ich jest nienajlepszy. Jest ambonyim i wiecie

Nie jest on wielkim człowiekiem i na takiego nie ma nawet wielu dafu swoim zdolnościami. Najgorzannych; lecz posiada w pewnych gracjach dużą zdolności, które umie z dała się we znaki, jest nemożność nadzwyczajną mocą wyszukać, D. N.

wyczekania chwili odpowiedniej; to go rzuca w niepotrzebne intrygi wtędy, kiedy rzeczy idą zupełnie dobrze i w niepotrzebne i bezcelowe szamotanie, gdy się szczęście na chwilę odwróci. Jednym z jego niezmiennych poglądów, jest koncepcja o Anglii i imperyum brytyjskiem. Do pewnego stopnia jest on w tem, uczniem Roauviera. Ten ostatni będąc prezydentem ministrów, zmusiwszy na żądanie Niemiec, pana Delcasse go do ustąpienia z Quai d'Orsay, rzekł: „Une alliance Franco-Anglaise serait la Guerre et la defaite; ma main sechrait plutot que de signer pareille alliance”

Nie jest on wielkim człowiekiem i na takiego nie ma nawet wielu dafu swoim zdolnościami. Najgorzannych; lecz posiada w pewnych gracjach dużą zdolności, które umie z dała się we znaki, jest nemożność nadzwyczajną mocą wyszukać, D. N.

Proces spiskowców w Bułgari.

SOFJA. 2.V. (Pat). Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu sądu wojennego, przesłuchano głównych oskarżonych o udział w zamachu na katedrę Frydmana i z kryszjana Zadgorskiego. Ten ostatni przedstawił genezę zamachu i przyznał się do wsółudziału w zbrodni.

Oskarżony Frydman wypierał się wszelkiego udziału w zamachu, przyznał się natomiast, iż należał do organizacji komunistycznej, w której pełnił funkcję łącznika. Przedstawił on również szczegóły wojskowej organizacji komunistycznej. Podczas zarządzanej następnie rozprawy przy drzewiach zamkniętych oskarżony udzielił wyjaśnień w kwestji, czy decyzje, powzięte przez komitety komunistów, były narzucone przez czynniki obce, oraz dalszego zamierz i uciec zagranicę.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatnie posługi zwłokom s. p.

Wacław Brzezinski

a w szczególności: Kolegom, Zarządowi Związku Muzyków, oraz Artystom Teatrów Wileńskich, składa serdeczne „Bóg Zapłać“ pozostała w głębokim smutku

Rodzina



HABIG

NAJRWALSZE, WYTWORNE, MODNE KAPELUSZE wylacz. sprzed.

E. MIESZKOWSKI

Mickiewicza 22.

Pięknym uśmiechu elekpanckich osób jest

Białe zło 22 krt. Barona

Patent Rn. Zat. w zupełności zastępuje drogą plażyę

Żądajcie u pp. lekarzy dentyistów abowiem

Białe zło—Białe zęby

Skład główny Rafinerja Barona Warszawa strolewska 39 Wilno: M. Stowos, Wielka 30.

Nagrodzona złotemi medalami w Paryżu, Bordeaux, Warszawie

Rektyf. i Dystyl. Parowa

F. JANKOWSKI

BIŁA WISNOWA JARZĘBIAK Likier FARAON

Warszawa, Moniuszki 12, tel. 31-68

Dzś

w Klubie Przemysłowców Kresowych. Lutwisarska 4.

WIECZÓR PIEŚNI I MUZYKI Z BALETEM

Zabawa taneczna

o godz. 8 min. 30.

Wstęp 1 złoty.

Przechadzki po Wilnie.

Pogrzmiwania Europy po wileńskim Cielętniku—O Hindenburga nam poszło!—Zjawa—M. Limanowski w Wilnie—Przechadzki dusz ludzkich—Wileńska jednej z nich inkarnacja jako profesor W. Lutostawski—Wszystko nam dafes, co dać mogłes, Panie!

Teraz już wcale nie chadzam na przechadzki ulicami. Za słonecznie, za wiosennie na świecie Bożym! Natura pociąga mnie nieprzeczarcie ku sobie milionami swych czarów i upojen.

Tedy — ksiązkę pod pachę, i marsz do parku!

Nie o żadnej powieści mowa. Powieści, przyznam się, nie lubię. Od dłuższego już czasu niemoże mi się w głowie pomieścić aby człowiek serio, człowiek poważny zarówno wiekiem jak zrównoważeniem umysłowym (co nie zawsze, niestety, w parze chodzi!) mógł wciąż jeszcze, jak za dziecięcych lat, gustować w bajkach z głowy wymyślonych! Co mnie mogą obchodzić urojone jakieś przygody? Nawet w nicyzje rzeczywiste życie nie zaglądam, uważając to za wielką nieprzyzwoitość. Nie zdarzyło mi się np. nikogo jeszcze z moich

znajomych, nawet najbliższych, zapytać:

— Ile pan ma dzieci?

Jest to pytanie nadzwyczaj niedyskretnie, na które dziwię się, że zapytany reaguje tak zazwyczaj łagodnie. Z mojej strony wileński nos spotkałby się z polaktowaniem... odpowiedniem.

Owóż, nie słucham plotek; „wypadki“ mogą dla mnie w gazecie nie istnieć; powieści nie czytam.

Przychodząc na rendez vous do Cielętnika zastał mnie profesor Kiwanko, z którym mieliśmy odbyć poszukiwania anlykwoznawcze na miejscu gdzie domniemanie siał młyn, Królewskim zwany — zastał mnie, mówię, zagłębionego, na ławce, w księgę, samym już wyglądem budzącą respekt.

Tak byłem przejęty lekturą, że zoczywszy najczegodniejszego naszego luminarza, porwałem się ku niemu waląc głoną w rozłożoną ksiązkę.

— Dobra nasza! — zawołałem, czując w oczach błyskawicę. A co? A nie mówilem! Czytaj, profesorze! Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone stawią w stan publicznego oskarżenia Wilhelma II-go Hohenzollerna, byłego cesarza Niemiec, o najwyższą obrazę mo alności międzynarodowej i świętej powagi traktatów... zostanie ustanowiony specjalny trybunał dla

osądzenia oskarżonego... mocarstwa zwióca się o wydanie oskarżonego do rządu holenderskiego... O! o! Patrz, profesor, dalej... Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone pociągają przed własne trybunały osoby wojskowe, oskarżone o dokonanie czynów przeciwnych prawu i zwyczajom wojennym...

— He, he, he!... przerwał mi profesor zina kowawszy o co chodzi.

— Jaki to he, he, he? — gzinotnąłem w księgę. Część siódma. Sankcje. Artykuł 227-my i 228-my.

— Ha, ha, ha!... rozemiał się profesor. Traktat Weisalski? Co?

— A jakże.

— No, to dziwię się — rzekł profesor. Tyle jest poważniejszych rzeczy do czytania.

Niezdążyłem jeszcze atoli powiedzieć: „A niech ze cię!“ kiedy przeleciał mimo nas ciotapak wymachując jakimś zadukowanym świstkiem, których plikę miał pod pachą.

Zgadziście państwo! Był to datak nadzwyczajny o wyborze Hindenburga na prezydenta Niemiec.

W dyskusji najszałeńskiej skoczyliśmy sobie z profesorem do oczu. — Niemoże być! niemoże być! — wołałem wymachując rękami.

Profesor usiował mnie przekrzyć, że zachowując się jak nieprzytomny wiatrak.

Uspokoił nas przechodnie. Poszliśmy spótem ku umówionemu miejscu porykując już tylko i poszemirując:

— Kryminalista! Oskarżony o najpotworniejsze zbrodnie!

— He, he, he! Poszliże mu pan wezwane do sądu! Adres aż nadto wiadomy.

Wypuściwszy z siebie ostatnie pary, podaliśmy sobie ręce.

W momencie tym, z za klombu drzew i krzewów—osypanych puszystą już zielenią, jakby akompanijując naszym wylewom wracającej dusz harmonji—rozległy się jakieś śpiewne tle—zachwycające.

— Słowik—szepnął prof. Kiwanko zatrzymując się.

— Nigdy czegoś podobnego niezdarzyło mi się słyszeć! — rzekłem. Choć przysiągłbym, że to głos ludzki... Nawet wyczuwam najwyraźniejszą koloraturę.

— Cytł—przerwał profesor.

Stęka z zaklombuwysunęła się jakaś dama, dobywając z siebie w dalszym ciągu tak słodkie i kunsztowne tony, że obaj z profesorem pośpieszyliśmy bez namysłu wynurzyć jej swój zachwyt. Wyraziliśmy też zdziwienie, że tak bezinteresownie daje w publicznym parku napawać się każdemu śpiewem swoim.

— Coż robić! — westchnęła dama

w bładokremowej sukni. Jestem Carmarie. Nie dał mi Rychłowski przez cały sezon zaśpiewać w operze na Pohulance. Teraz, gdy ostatnia zgała nadzieja, śpiewam temi oto przepięknymi wiosennymi porankami w parku... jak owe płaszę Boże... Bo śpiewać muszę!

Z niewymownym współczuciem jeliśmy pocieszać melancholijne to zjawisko, jakby nieprzymierzając jacyś Dante i Wirgiljusz Francuskę do Rimini na Elizejskich Polach „Inferna”.

I byliśmy w nastroju tym niewiedzieć jak długo trwali, gdyby nie istne natarcie na nas okrutnie impetycznego jakiegoś a czupurnego nad wyraz jęgomościca. Sianął przed nami jak wryły, zwał kapelusz z głowy odstawiając czuprynkę dąbkami stojącą, i spytał rzucając gwałtownie ręką w stronę góry Zamkowej:

— Czy tedy można wejść?

I zanim zdolałmy zmiarkować o co chodzi, jął formalnie wybuchać:

— Tedy, koniecznie tedy musi wśród błyskawic i gromów wdzierać się korowód druidów, co zmysły postradał! Tam—tam—pod gołem niebem grać będziemy... Tylko tam! Przy plonące i bezkaci smolnych pakulach—nocą bezkacięcową. Spozstrzegł się. Rzekł:

Na Dar Narodowy Polskiej Macierzy Szkolnej DAJCIE GROSZ.

E. MIESZKOWSKI

Mickiewicz 22

RAPELUSZE

i czapki męskie Habig, Borsalino i inne. Nowości sezonu.



KRONIKA

SOBOTA
3 Dziś
Anastazego
Jutro
Znal. krzyża

Wsch. st. o g. 4 m. 21.
Zach. st. o g. 6 m. 42.

WILEŃSKA.

— **Podróż inspekcyjna p. Delegata Rządu.** Dnia 5-go maja r. b. Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz udaje się w podróż inspekcyjną do powiatów: Brastawskiego, Dziśnieńskiego i Dunilowickiego.

P. Delegatowi Rządu towarzyszą: Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Wł. Dworakowski, Dyrektor Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych inż. K. Zawisz, Inspektor Administracyjny p. Gintowt-Dziwałowski i sekretarz p. Delegata Rządu p. W. Piotrowicz.

Tegoż dnia p. Delegat Rządu będzie obecny na otwarciu komunikacji przez nowo-wybudowany most w Rymaszynie pow. Świąciańskiego.

Podróż potrwa kilka dni. Na czas nieobecności zastępować będzie p. Delegata Rządu Naczelnik Wydziału Prezydjalnego p. Olgierd Mahnowski.

— **(p) Przegląd popisowych 1904 rocznika.** Lekarska Komisja Przegładowa rozpocznie swe urządowanie dnia 18 maja o godz. 8-jej rano w Sali Miejskiej.

W roku bieżącym popisowi zostali podzieleni, nie na komisaryjaty jak było dotychczas, lecz w porządku alfabetycznym, przyczem niektóre tylko litery, na które jest zbyt dużo popisowych zostały podzielone na Komisaryjaty.

Wszystcy popisowi, których nazwiska zaczynają się na podane niżej litery mają się stawić do przeglądu w następujących terminach na godzinę 8-ą rano:

- A — dn. 18 maja
- B — I Komisaryjat pol. 18 maja pozostałe kom. 20 maja
- C i D — dn. 22 maja
- E i F — dn. 25 maja
- G — I Kom. pol. 25 maja pozostałe kom. 26 maja
- H i J. — 27 maja
- K — I i II kom. 28 maja pozostałe 30 maja
- L i Ł — 2 czerwca
- M — I, II, III i IV kom. 3 czerwca V i VI — 4 czerwca.
- N i O — 4 czerwca
- P — 6 czerwca
- R — 8
- S — I i II kom. 10 czerwca III, IV i V — 12 czerwca VI kom. 13
- T i U — 13 czerwca
- W — I, II, III, IV, V 15 czerwca 16 czerwca
- VI Z i Ż — 16 czerwca

— **(g) Reorganizacja zakładów wychowawczych.** Ostatnio Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej

wydało zarządzenie mające na celu reorganizację zakładów opiekujących się dziećmi i młodzieżą.

Szczególną uwagę zwrócono w tem zarządzeniu na wydzielenie dzieci potrzebujących specjalnej opieki, jak to: chorych, kalek i t. p. do zakładów przeznaczonych na ten cel.

Pa zatem przewidziane jest grupowanie dzieci według wieku i poci, ze względu na zapewnienie odpowiedniego wychowania i przygotowania dzieci do pracy zawodowej. Zakłady dla dzieci w wieku szkolnym mają być przeniesione na wie.

W tym celu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej weszło w porozumienie z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie ułatwienia wydzierżawiania ośrodków rolniczych na potrzeby zakładów.

Zaś Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyrzekło popierać organizowanie szkół zawodowych mających na celu przygotowanie dzieci starszych do pracy zawodowej.

— **(g) Zniesienie odpraw dla pracowników kolejowych powołanych do wojska.** Odprawy dla pracowników kolejowych nieetatowych powołanych do pełnienia obowiązków służby wojskowej zostają przez Ministerstwo Kolei nie przyznawane, a to z powodu, że odprawy dla nie etatowych przyznawane były jako zapomoga na wypadek bezrobocia. Z chwilą zaś powołania do wojska pracownicy nie są zmuszeni do szukania pracy na stronie, wobec czego zapomoga (na wypadek bezrobocia) nie mogą mieć w tym wypadku miejsca.

— **(z) Rejestracja cechów rzemieślniczych.** Główny urząd statystyczny w Warszawie zwrócił się do Magistratu m. Wina na prośbę o podanie adresów istniejących w mieście cechów rzemieślniczych.

— **(c) Nowe „pigutki”.** W najbliższym czasie tabor „pigutek” kursujących na linii Plac Katedralny — Pospieszka zostanie zwiększony o dwa wagony. Nowe pigutki są zakryte. Wykonane zostały w warsztach w Wilnie.

— **(z) Wózki na ulicach.** Firma Twórczość zwróciła się do Magistratu z prośbą o zezwolenie na ustawienie na mieście 10 wózków dla sprzedaży wód gazowych, eukierków oraz ołów.

— **Wielka Kwesta Majowa Daru Narodowego.** Raz w rok w dniu 3-go Maja, jako w dniu Święta Narodowego, Polska Macierz Szkolna zwraca się do społeczeństwa z prośbą o ofiarne datki na cele oświaty narodowej.

Prace, które podejmuje Towarzystwo są niezmiernie ważne i potrzebują wielkich wysiłków. Bez pomocy społecznej nie podobna zakładać szkół, tworzyć bibliotek i czytelni.

— **(p) Małoletni pracownicy.** W związku z zarządzeniem Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej został przeprowadzony w Wilnie spis pracowników małoletnich.

Wynik tego spisu wykazał, że w mieście naszym jest 624 małoletnich pracowników.

Na prowincji spis ten nie został jeszcze zakończony.

— **(p.) Lustracja zakładów pracy.** Lekarze powiatowi stosownie do ostatniego zarządzenia władz

nie żalujemy więc grosza na te sprawy. Składamy je do skarbonek które nam podają obywatelskie dłonie Sz. kwestarek Macierzy. Pamiętajmy, że każdy taki grosz niesie światło na głuchą ciemną wieś.

— **Zarząd Męskiego Kola Eucharystycznego** powiada swoim członkom i sympatykom iż w dniu 3 maja jako pierwszą niedzielę miesiąca odbędzie się adoracja Przenajświętszego Sakramentu dla I grupy w kościele św. Katarzyny i dla II grupy w kościele św. Michała. Uprasza się osoby, które zapisują na określone godziny, stawić się punktualnie.

— **(p) Posiedzenie miejskiej komisji do spraw technicznych i rozbudowy.** W dniu 1 maja r. b. odbyło się posiedzenie komisji do spraw technicznych miejskich i rozbudowy miasta Wina, na którym postanowiono, co następuje: 1) ustawić 9 bułek transformatorowych w celu przetworzenia stałego prądu na zmienny w praktyce następujących: Zwierzyniec, Śniopsiszi, Antokół, przy ulicy Jakóba Lasuńskiego, przy kościele Franciszkańskim, przy kościele Bonifratrów, przy gmachu byłego Ratuszu i przy moście na Zwierzynku.

2) postanowiono zakupić 4000 liczników; następnie 3) komisja uchwaliła nabyć aparat „Erma” dla oczyszczenia wody, zasilającej kotły w elektrowni miejskiej; 4) propozycję p. Christa w sprawie przebudowania kotłów elektrycznej miejskiej komisja uchyliła z tego powodu, że spożywaną jest rycheły przedstawicieli firmy francuskiej, która to firma obecnie przebudowę kotłowni.

5) W sprawie projektu Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowej o przeprowadzenie wąskotorowej kolejki przez ulicę Górę Boniatową komisja uchwaliła projekt ten uchylić a to z powodu iż wpynie o ujemnie na wygląd miasta oraz ze względu w czysto higienicznych (zadymienie i zakurzenie miasta). Początek zebanie zamknięto.

— **(p) U nowa zoferow.** Przed paroma dniami związek zoferow przedłożył do zatwierdzenia inspektorowi pracy umowę ziorową.

Umowa ta ustala pensję zofera na sumę 250 zł miesięcznie przy 8-u godzinnym dniu pracy, przyczem święta i godziny nadliczbowe winny być opłacane osobno.

Okręgowy inspektor pracy umowę tę zatwierdził.

— **(p) U nowa zoferow.** Przed paroma dniami związek zoferow przedłożył do zatwierdzenia inspektorowi pracy umowę ziorową.

Umowa ta ustala pensję zofera na sumę 250 zł miesięcznie przy 8-u godzinnym dniu pracy, przyczem święta i godziny nadliczbowe winny być opłacane osobno.

Okręgowy inspektor pracy umowę tę zatwierdził.

— **(p) Małoletni pracownicy.** W związku z zarządzeniem Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej został przeprowadzony w Wilnie spis pracowników małoletnich.

Wynik tego spisu wykazał, że w mieście naszym jest 624 małoletnich pracowników.

Na prowincji spis ten nie został jeszcze zakończony.

— **(p.) Lustracja zakładów pracy.** Lekarze powiatowi stosownie do ostatniego zarządzenia władz

wspólnie z inspektorem pracy przeprowadzają obecnie lustrację zakładów pracy pod względem warunków higienicznych i sanitaryjnych.

— **(p) Nowa fabryka.** W Nowo-Świącianach została niedawno uruchomiona a nowa patyczkarnia, która zatrudnia obecnie około 40 robotników.

— **Z Wileńskiego T-wa Lekarskiego.** Utafił się powszechnie w naszym społeczeństwie pogląd, że uzdrowiska i zdrowiska polskie są oja na niższym poziomie od miejsc leczniczych zagranicznych i to nie tylko pod względem urządzeń technicznych, lecz także i co do własności leczniczych pierwiastków czynnych w wodach zawartych. Przeświadczenie to niestety istnieje zarówno wśród warszawskiego ogółu jak i wśród pewnej części świata lekarskiego. Pogląd ten zgola fałszywy wynika z niedostatecznej częstokroć znajomości omawianego zagalenia. Zdrowisko nasze bowiem usłupając może pod pewnymi względami natury technicznej niektórym obcym zdrowiskom, co do swoich własności leczniczych nie tylko nie stoją na niższym poziomie, lecz często i to bardzo często gorują nad nimi.

Chodzi więc o to, aby społeczeństwo i ogół lekarski bez uprzedzeń zajął się zbadaniem tej sprawy, a wówczas chętnie się przeciwstawi wszelkiego rodzaju „bałam” nasze rodzime wody lecznicze boć każdy idzie o zdrowie, nie utracając techniczne i komfort zdrowisk należy więc na wględzie, ale ich siłę leczniczą.

W tym to celu Wł. T-wo Lek. w porozumieniu z wydziałem Lekarskim U.S.B. i Polskim Związkiem Zdrowisk, Uzdrowisk i Kąpieli Morskich organizuje dla lekarzy miejscowych i z prowincji cykl wykładów z zakresu balneologii i balneoterapii z uwzględnieniem dzieła uzdrowisk. Wykład będą się odbywały w lokalu T-wa (Zamkowa 24) Pierwszą projekcję na temat — „Polskie a zagraniczne wody lecznicze” wygłosi Dziekan Wydziału Lek. U.S.B., prof. Z. Ostrowski we środę, 6 b. m. Początek wykładu o godz. 20

— **Z Kasy Chorych.** Od dnia 2 maja do otwolała biura Kasy Chorych w soboty będą czynne od godz. 8 min. 30 do godz. 1 min. 30 po południu.

Kasa w soboty będzie przyjmowała wpłaty od godz. 8 min. 30 do godz. 1-jej; wypłata rachunków będzie dokonywana od g. 12-jej do g. 1-jej.

— **„Ach” szkolny.** Dnia 3-go maja r. b. w sali gimn. im. J. Lelewela, odbędzie się, na rzecz gimn. im. ks. A. J. Czartoryskiego, powtórne przedstawienie p. t. „Ach! szkolny” z następującym programem:

1. Bajka w obrazkach.
2. Menuet (obraz sceniczny)
3. Wieszcza lalek (pantomina baletowa).
4. Chór mieszanym (uczni. gimn. im. Czartoryskiego i uczni. gimn. im. Lewela).

Układ i kierownictwo tańców p. W. Kwiatkowskiej. Dekoracje podług projektów i pod kierownictwem studentów Wydz. Szuik Pięknych.

Tekst słowny pióra p. Eugenji Masjewskiej. Bilety w cenie od 1 zł. do 5 zł. do nabycia przy wejściu.

— **Cztery wieczory poetów polskich XVI XVII w.** W wykonaniu uczniów Szkoły Dramatycznej im. St. Wyspińskiego odbędzie w sali Gimnazjum Państw. im. J. Lelewela w Wilnie, o godz. 7 min. 45, dn. 4-V (I. Jan Kochanowski), 11-V (II. Poeeci polscy XVI w.), 18 V (III. Ks. M. K. Sarbiewski w przekł. z łac. J. Eismonda), 25-V (IV. Poeeci polscy XVII — XVIII w.).

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go Maja w niedzielę, dnia 3-go maja 1925 roku o godzinie 7 wieczorem Doc. Dr. Ry-

zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Zawiadamia, że bawiąca obecnie w Wilnie prezeska T-wa p. Wanda Dynowska wygłosi jeszcze trzy odczyty, a mianowicie: I V — Połtęga myśli, 2 V — Ewolucja ludzkości i 3 V Praca Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego. Odczyty odbęda się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13), pocz. o godz. 6-jej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Szwajcarka” (Mickiewicza 1).

— Jestem Limanowski. Mieczysław Limanowski. Pochyliłmiś głowy. Pani Carmaine odrobnie przysiadła.

— Ministerstwo nasze spraw zagranicznych—mówił szybko gen. Lwówianin urodzony z matki Żmudziński—obeślał paryską wystawę filatelistyczną. Potężna to propaganda! Nie przeczę. Magistrat wileński wysłał na wystawę poznańską, mającą za zadanie szerzenie kultury urbanistycznej po całej Rzeczypospolitej: swój własny system gospodarki miejskiej. Zrobił tam furorę. Czegoś podobnego jeszcze niewidziano! My zamaryliśmy o innym podboju. Dla prawdziwej kultury teatralnej zdobyjemy Wilno!

— Amen! Amen! — zawołaliśmy zgodnym trójgłosem.

— Kultura teatralna — zapalał się coraz bardziej mąż opatrnościowcy — powinna przeniknąć całe Wilno! Grać wam będziemy wszędzie! Na Pohulance, na przystankach autobusowych, na placu Łukiskim, na Bosakach, u Sztralia, w klubie szlacheckim między stotkami!

Zastuchany, zagabiony, byłbym niespostrzeżony, że ktoś lekko dotknął mego ramienia raz i drugi. Obróciłem się. Błysnęły ku mnie z matowo bladej twarzy czarne, jak żarzące się węgle, oczy profesora Lutostawskiego.

Skinął mierzcho na mnie i odciągnął na stronę. Wówczas popatrzył głęboko w oczy moje, ujął obie moje ręce w swe dłonie i spytał: — Czy wierzysz pan w Świętych Obcowaniach?

Stropiełem się. Troszeczkę, — ale mi się stropił. W chwili jednak, kiedy brał rozpęd do odpowiedzi, profesor Wincenty sam rzekł nagle: — No, to powiedz mi pan przynajmniej czy wierzysz w palingenezę?

To już mnie całkiem rzuciło — na ławkę, przy której staliśmy. Profesor Lutostawski, siadł też, i ująwszy krzesko pałkami za guzik mego palto, rzeki.

— Coś mnie tknęło, spostrzegłszy oto pana, że pan musisz być podatnym gruntem... Pan jest człowiekiem inteligentnym, prawda? Carząknąłem.

— Sam profesor wie najlepiej — rzekłem poddając się urokowi tak nagle spadłemu na mnie niepowzdanego tematu. Co do mnie, trzymałem się dotąd tego, co sam Stwórca powiedział do Adama: proch jesteś i w proch się obrócisz.

Tylko zwierzę non progreditur — odparł łagodnie profesor.

— Nie sobie niemożę przypomnieć — rzekłem zawstydzony — z tych moich odradzeń się. Cóż z tego, że, być może, była kiedyś dusza moja w ciele jakiego milionera, kiedy nietylko grosza dziś nieman w kieszeni ale nawet mam weseł protestowany? Natomiast od tego szampańskiego, com go tyle wypił przed wojną, do dziś dnia mam przynajmniej choć smak po całej gębie...

Westchnąłem. Lypnąłem oczami. Otulałem sińkę chusteczką. A profesor mówił:

— Powiedz mi pan: jest że dusza substancją czyli też przypadkowością? Zaryzykowałem:

— Jest rzeczywistością substancjalną!

— A widzi pan? i jeszcze pan nie wierzy, że wszystko się zmienia a nie nieumiera?

— Profesorze! — zawolałem usiłując podnieść się. Czeka na mnie nasz wspólny przyjaciel prof. Kiwanko. Byłby niepokieszony jeślibyśmy dziś nie ustalili na jakimś mianowicie miejscu stał niegdys młyn Królowski przed samym domem Peikowskiego czy tu właśnie gdzie wychodzi ta nowa aleja na ulicę Królowską? Dość już, doprawdy, długo trwała nerwująca niepewność!

— Są niepewności trwające od początku świata — zauważył filozoficznie prof. Lutostawski.

— Powiem przeto profesorowi na waletę tyle tylko: Jako człowiek już leciwy, odmienieniem całutkie swoje ciało za życia, tu na ziemi, nietylko kilka lecz może i kilkanaście razy. Doszedłszy do pewnego wieku człowiek, jak wiadomo, nie posiada przecie nawet cząsteczki swego poprzedniego ciała. Bład tyle kłócących się małżeństwu! „Ach, jeszcze kilka lat temu byłaś inną!” Mój Boże! Inaczej nie może być... Pocz mi się odradzać po śmierci? Zaznałem przecie tej przyjemności do syta za żywota mego tu na ziemi? A co do doskonałenia się człowieka podczas przebywania tytu to a tytu istnieć, to —

— A widzi pan? i jeszcze pan nie wierzy, że wszystko się zmienia a nie nieumiera?

— Profesorze! — zawolałem usiłując podnieść się. Czeka na mnie nasz wspólny przyjaciel prof. Kiwanko. Byłby niepokieszony jeślibyśmy dziś nie ustalili na jakimś mianowicie miejscu stał niegdys młyn Królowski przed samym domem Peikowskiego czy tu właśnie gdzie wychodzi ta nowa aleja na ulicę Królowską? Dość już, doprawdy, długo trwała nerwująca niepewność!

— Są niepewności trwające od początku świata — zauważył filozoficznie prof. Lutostawski.

— Powiem przeto profesorowi na waletę tyle tylko: Jako człowiek już leciwy, odmienieniem całutkie swoje ciało za życia, tu na ziemi, nietylko kilka lecz może i kilkanaście razy. Doszedłszy do pewnego wieku człowiek, jak wiadomo, nie posiada przecie nawet cząsteczki swego poprzedniego ciała. Bład tyle kłócących się małżeństwu! „Ach, jeszcze kilka lat temu byłaś inną!” Mój Boże! Inaczej nie może być... Pocz mi się odradzać po śmierci? Zaznałem przecie tej przyjemności do syta za żywota mego tu na ziemi? A co do doskonałenia się człowieka podczas przebywania tytu to a tytu istnieć, to —

— A widzi pan? i jeszcze pan nie wierzy, że wszystko się zmienia a nie nieumiera?

— Profesorze! — zawolałem usiłując podnieść się. Czeka na mnie nasz wspólny przyjaciel prof. Kiwanko. Byłby niepokieszony jeślibyśmy dziś nie ustalili na jakimś mianowicie miejscu stał niegdys młyn Królowski przed samym domem Peikowskiego czy tu właśnie gdzie wychodzi ta nowa aleja na ulicę Królowską? Dość już, doprawdy, długo trwała nerwująca niepewność!

— Są niepewności trwające od początku świata — zauważył filozoficznie prof. Lutostawski.

— Powiem przeto profesorowi na waletę tyle tylko: Jako człowiek już leciwy, odmienieniem całutkie swoje ciało za życia, tu na ziemi, nietylko kilka lecz może i kilkanaście razy. Doszedłszy do pewnego wieku człowiek, jak wiadomo, nie posiada przecie nawet cząsteczki swego poprzedniego ciała. Bład tyle kłócących się małżeństwu! „Ach, jeszcze kilka lat temu byłaś inną!” Mój Boże! Inaczej nie może być... Pocz mi się odradzać po śmierci? Zaznałem przecie tej przyjemności do syta za żywota mego tu na ziemi? A co do doskonałenia się człowieka podczas przebywania tytu to a tytu istnieć, to —

Na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 8-IV r.b. Nr 3272 otwarty został

DOM BANKOWY

N. KLECK i J. LEWIN

w Wilnie, ul. Wieka Nr. 11. Telefon 339.

Zatwiania wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Piegi
radykalnie usuwa od 20 lat znany

Krem LANOL
Parfumerie d'Orient Warszawa.

